



lichwiarza z całą rodziną i na całe życie wyrobikiem, a co jest storkoć sroższą niewolą od niedgdy istniejącej niewoli murzynów, bo tu cała rodzina musi wyteżać swoje siły fizyczne za zarobkiem, aby te obrzydliwą kukulkę w swoim gnieździe żywić i tuczyć.

W tem miejscu nasuwa się pytanie, czy może powstać w takiej zblędonej rodzinie poczucie potrzeby szkół, nauki, słowem oświaty? Sami sobie odpowiedź na to dacie.

A może zapytacie: jak postępuje produkcja rolnicza po wsiach, które w podobnym stosunku jak w mowie będąca realność zostają? Na to wam najwyraźniej odpowiedzą rządowe akta, tyczące się głodu i pomoru w Galicji, a także wychodźstwo włościan do Ameryki nielada komentarz w tym względzie stanowią.

Otóż tak to u nas ubożęją w produkcję zagrody pojedynczy, tak całe wsie i tak cały kraj, tak pojedynczo fabrykanci i rękodzielnicy, i tak całe miasta i tak niestety nawet tak zwani posiadacze tabularni. To też zjad i głucho u nas po wsiach, i głucho po miastach, a rękodzielnie i fabryki nie tylko że nowe nie powstają, ale co gorsza, że nawet dawne, gdzie jeszcze były jakie, jeżeli nie upadły, to upadają.

Z tego jasno widzimy, że zanim przyjdzie ten czas, w którym to lichwiarze żydzi staną się uobywateleni (jak nam *Dziennik Polski* obecnie ku temu pomost czy most zbudować), to wtedy już rzeczywistych obywateli w kraju nie stanie, a gdy do tego dodamy ten niezbyt fakt, tj. że rozrastanie ludności żydowskiej odbywa się w daleko szybszej progresji od chrześcijańskiej, to za lat kilkadziesiąt możemy być pewni zapewnienia nad nami, tak pod względem liczebnym jak i materialnym, judaizmu.

Więc tu o byt, jak widzimy, o istnienie zagrożone nam chodzi — ale nie o żydów, bo gdyby nam ten byt nie żydzi, ale inna kasta ludzi zagroziła, to przeciw niej z nierównie większą gwałtownością byśmy wystąpili.

Dotąd, względem politycznych nakazywań nam, w tej sprawie przeciw żydom zachować się biernie, bo już dawno, bardzo dawno czuliśmy potrzebę bronienia się. Skoro zaś dzisiaj Szomer Izrael, dał nam sposobność poznać, że i na polu politycznym do zagłady naszej usiłuje wrogom pomagać, odtąd i w obronie ekonomicznej, do wystąpienia jawnego nas ośmielił.

Gdyby istniały pewne instytucje jak np. kasy Towarzystw zaliczkowych, i te po całym kraju były rozsiiane, to nasz właściciel realności, miasto do lichwiarza, zgłosiłby się w tej samej wsi z książeczką w rękę do tej instytucji i w tejże zapożyczył potrzebne mu 300 zł.

Przypatrzy się, jakby wówczas wyszedł, gdybyśmy mu te same, przez niego corocznie oszczędzone od potrzeb zwyczajnych 45 zł. w rachunek, jako było z lichwiarzem, wzięli. Przypuścimy, że ta instytucja wypożyczyłaby na 7 procent i dozwalała w dowolny sposób dłużnikowi amortyzować zapożyczony kapitał.

Przypuścimy dalej, że nasz właściciel realności chcąc korzystać z dobrodziejstw tej instytucji, postanowił całą sumę 45 zł. użyć na amortyzację kapitału i opłacanie procentów, to będziemy mieli całkiem od wrotny jak z lichwiarzem wynik, co w poniżej zestawionym szemacie najlepiej nam się przedstawi.

I tak w roku 1874 zaciągnąłby nasz właściciel realności w kasie Towarzystwa zaliczkowego 300 zł. długu.

Suma przez 10 lat opłacana	1874	1875	1876	1877	1878	1879	1880	1881	1882	1883	1884
118 2/3	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
300	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21
	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24
	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45
	276	276	276	276	276	276	276	276	276	276	276
	255	255	255	255	255	255	255	255	255	255	255
	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21
	418	418	418	418	418	418	418	418	418	418	418
	286	286	286	286	286	286	286	286	286	286	286
	72	72	72	72	72	72	72	72	72	72	72

Z powyższego więc szematu przekonujemy się, że nasz właściciel realności, nietylko że w 10tym roku umorzyłby zaciągnięty dług, ale nadto, w tym już roku jest w możności znów 31 zł. 72 cent. na zapasowy kapitał odłożyć — a jednak w ciągu tych 10ciu lat, jak widzimy, nie był pozbawiony sumy 255zł., które sobie na niezbędne zwyczajne wydatki przeznaczają.

Z tych dwóch porównań widzimy, że lichwiarza na rzecz swoją do wyzyskania i szpieństwa do zniszczenia prowadzi — podczas gdy instytucja udziela jedynie jak najmożliwszej pomocy do podniesienia się z chwilowego upadku.

Otóż w walce z żydami na polu ekonomicznym, mogą dzieła o żydach i kałach i gaziarskie artykuły sprawę poruszać, wyswieszczać, niebezpieczeństwo wykazywać, ale do wyzyskania z pod jarzma lichwiarzy potrzebne są odpowiednio w tym kierunku instytucje, potrzebne są czyny.

Gdy postaramy się o odpowiednie instytucje i gdy nimi zajmniemy się szczerze, to te nas z ekonomicznej od żydów zawisłości bezzawodnie uwolnią. Starajmy się więc o nie przedewszystkiem, starajmy się spieszenie, jak można najszybciej, bo czas ucieka a lichwa galopuje. W pierwszej linii w tem dziele niech wezmą inicjatywę Rady powiatowe a za nimi pójdzie pewnie kraj cały. Niech w każdej gminie starają się najprzód przeprowadzić Towarzystwa kas zaliczkowych — choćby na to tylko, aby przy tej sposobności sporządzić mogli w każdej gminie wykazy lichwiarskich długów, oddzielnie każdego numeru, i również lichwiarskich banków włościańskich. A takie operata dadzą nam obraz jeżeli nie całkiem rzeczywisty, to prawdopodobny stan, w jakim pod tym względem cały kraj się znajduje, a który z pewnością nas przerazi. Może to korzystniej i zbawiennej na naszą teraźniejszą w tym względzie ospałość wpynie — i poruszy skutecznie do energicznego czynu; bo gdybyśmy przypuścili, że na każdej wsi czy gminie ciężki lichwiarski i bank włościański długów tylko po 4.000 złr., to mniej więcej na 6.000 wsiach i 200 miasteczkach ciężyłoby 24.000.000 złr. długu, gniejącego ten biedny a cienny lud nasz, a który to dług, nie zapominajmy, że co lat parę się podwoić może, jak to widzieliśmy w szemacie pierwszym. Otóż, na oczyszczenie się z niego chyba tylko cały kraj mógł się zdobyć, t.j. zaciągając na ten cel pożyczkę, którą następnie, tytułem znów pożyczki udzielałby w każdej gminie kasie zaliczkowej, stosownie do wykazów Rad powiatowych. To samo w każdym powiecie i między właścicielami tabularnymi powinny się w tym celu zawiązywać Towarzystwa zaliczkowe, jeżeli ci, tj. właściciele pragną się od zagłady, przez lichwiarzy im czy na wcześniej czy na później zgotowanej, uchronić.

I tem zbudowałyby dopiero silny i trwały most, po którym możnaby było już tą razą śmiało przechodzić do rzetelnej organicznej pracy. Sama zaś organiczna praca polega na tem, aby tworzyć w każdym kierunku specjalne zbiorowe siły tam, gdzieby pojedyncze podołać jej nie sprostały, jak n. p. we Lwowie istnieje obecnie 5 czy 6 fabryk wyrobów narzędzi rolniczych, pojedynczo wiodących prawie niedźny żywot, bez zapewnionej na przyszłość egzystencji. Przypuścimy, gdyby tych sześć fabryczek połączyły dwie siły w jedną kompletną fabrykę, a ta zastąpiła siłę ludzką siłą machin, to wtedy wyroby tej fabryki mogłyby być odstępowane i po tańszych cenach od zagranicznych, i być co do dobroci jeżeli nie przewyższającą, to równie zagranicznym wyrobem. Otóż starajmy się na wzór powyższego przykładu łączyć w odpowiednie siły w każdym kierunku racjonalnej pracy, jak również ku wzrastaniu fabryk, które jeżeli po kraju zostaną rozsiiane, to możemy być pewni, że wsie i miasta odżyją życiem pełnym, a z nimi i kraj cały.

## Korespondencje „Gaz. Nar.“

Poznań d. 9. marca.

Prusacy są dbali o pozory. Jakkolwiek ulegając oburzonej opinii przeciw więziennemu celi ks. arcybiskupa Ledóchowskiego w Ostrowie, urządzili kaplicę, nie pozwolili mu jednak w niej mszy św. odprawiać, bo nikogo nie wpuścili do więzienia, aby mu służył przy tej ofierze. W rzeczy więc samej nie uwzględnili w nim charakteru arcybiskupa.

*Kurjer Poznański* nr. 54 zamieścił „Oświadczenie“ ks. biskupa Raessa, drukowane w *Elsasser Journal*, w którym tenże usprawiedliwia się, ale bardzo słabo, że mu na posiedzeniu sejmowem nie dozwolono mowy dokończyć, i ztąd mowa ta mylnie zrozumiana i pojęta została. Wspomina nadto w tem oświadczeniu po razy parę o śmiechu i urąganiu przy mowie p. Teutscha, zwłaszcza też stronnictwa narodowo-liberalnego — o szyderstwie, hałasach i obelgach, Alzatom zadanych. My do tego jesteśmy od dawna przyzwyczajeni, i nigdy nie innego od Niemców nie oczekujemy.

Centrum w sejmie berlińskim wystąpiło przeciwko nowemu prawu wojskowemu w osobie p. Mallinckroda. Prasa, zowiąca się liberalną, z furją potępia to wystąpienie prawdziwie liberalne, zarzucając członkom centrum nienawiść do Niemiec a sympatję dla Francji. „Wypowiedzieli oni z pogrózka, mówią organa rządowe, że Francja jest wojowniczo usposobiona, a teraz odmawiają nam powiększenia armii i środków do obrony, całą zaś odpowiedzialność zgrozy przyszłej wojny chcą na rząd niemiecki zwalić; tak żaden patriota niemiecki odzywać się nie powinien.“ Takimi to argumentami i zarzutami braku patriotyzmu i zdrady, powstrzymuje rząd w Niemczech liberalne i demokratyczne dążności, jako też objawy sprawiedliwości dla innych narodów.

W kościele farnym odbyło się nabożeństwo żałobne za s. p. Seweryna i Franciszkę z Wilkskich hr. Mielżyńskich, zamówione przez Towarzystwo przyjaciół nauk. Mowa żałobna ks. licencjata Chotkowskiego może być do najpiękniejszych zaliczoną. Z biblioteki miłoślawskiej, wynoszącej 5.000 tomów, sprowadził już pan Feldmanowski połowę do biblioteki Towarzystwa w Poznaniu, i 192 obrazów, które zmarły s. p. Mielżyński temuż Towarzystwu przekazał. Towarzystwo odebrało zaproszenie z Moskwy na zjazd archeologiczny do Kijowa, i ze Stockholmu na zjazd archeologiczny w tem mieście. Towarzystwo zachęca do wzięcia udziału w tych zjazdach.

Nieszczęsna sprawa „Tellusa“ nie porusza się wcale, co już wszystkich dotkliwie niecierpliwić zaczyna. Otóż co pisze *Gazeta Toruńska* w tej mierze:

„Sprawa „Tellusa“ postępuje bardzo żółwim krokiem. Zawsze ta sama tymczasowość. Mówiono, że po 27. lutego, którego to dnia miał być ostateczny termin u sądu w Łobżenicy do zgłoszenia się wierzycieli z żądaniem. Sprawa powinna ostatecznie się wyjaśnić. Lecz cóż, kiedy sąd ten, niewiadomo z jakich powodów, uznał za stosowne odłożyć ten termin podobno do 5. maja. Lubo termin trzy razy już odkładano, nie wynika ztąd przecie, iżby trzecie odroczenie miało być zarazem i ostatecznym. A tymczasem rosną koszta.“

Nasza prasa milczy. A jednakże sprawa ta jest sprawą wielkiej wagi! Firmowy hr. Stanisław Plater wyjechał podobno do Królestwa w Lubelskie, gdzie znaczne i piękne ma dobra, i śmieje się z tych, których na kij zebrać sprowadził.

P. Franciszek Tomaszewski, redaktor odpowiedzialny *Przyjaciół ludu*, skazanym został na kilkumiesięczne więzienie za przewinięcie prasowe. Jeżeli przejdzie w Berlinie projekt nowego prawa prasowego, to redaktorowie dzienników i autorowie przepelnieni więzieniami, i to na długie skazywani lata. Przyszłość, jak widzicie, uśmiecha się nam coraz ciemniejsza.

Odbyła się niedawno prelekcja p. Józefa Kościelskiego w sali Bazarowej na dochód zakładu Elżbiety „O ogólnych zarysach bogoznawstwa Egiptejskiego“. Zgromadziła ona nader liczną publiczność, która słuchała ciekawego przedmiotu, wypowiedzianego językiem pięknym, ozdobionego obrazami poetycznymi.

W Towarzystwie Przyjaciół nauk odczytał pan Stanisław Kozianin rozprawę „Pogląd na literaturę zagraniczną z roku 1873“ czyli sprawozdanie, pouczające i pełne zajęcia o najnowszej literaturze Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, Hiszpanii i Szwecji. Staraniem tegoż Towarzystwa wyszła z druku i jest do nabycia w księgarniach „Historja włościan i stosunków ich politycznych i ekonomicznych“, które istniały w Polsce od czasów najdawniejszych aż do drugiej połowy XIX wieku, napisana przez Wacława Aleksandra Maciejowskiego. Jest to, jak na tytule dzieła stoi, rozprawa konkursowa, przez poznańskie Towarzystwo Przyjaciół nauk uwieńczona nagrodą, którą z własnych funduszy August hr. Cieszkowski wyznaczył. Rozprawa ta stanowi drugi artykuł „Dopełnień do historii prawodawstwa słowiańskich“. Wykazano w tej rozprawie, że aż do końca XV wieku stan kmiecia polskiego mało się różnił od stanu szlachcica, a był takim, jakim się nigdzie w Europie lud nie cieszył, i że gdy od owego czasu upadać zaczął z przyczyn wykazanych w dziele, upadającemu ludowi temu podawała rękę szlachta, czem jednak bogata tylko chciała i mogła zająć się skutecznie.

W Towarzystwie przemysłowem miał ks. Janke odczyt wiele interesujący o pozycjach prywatnem znakomitszych pisarzy epoki Zygmuntońskiej.

Zmarł tu niedawno w Poznaniu Berger, Niemiec, ale szlachetny Niemiec, który swoim kosztem wymuruwał w naszym mieście wspaniałą gmach szkoły realnej. Otworzono jego testament, i wyczytano, że leguje w nim 50.000 talarów na założenie szpitala, w którym obywatele tutejszego miasta bez różnicy wyznania i narodowości mogą znaleźć przytułek. Nieznajdą go jednak, jeżeli cały zarząd, doktorzy i służba szpitalna złożona będzie tylko z Niemców, nieumiejących po polsku. Niemcy swoją brzydką niemiecizną zagradzają Polakom drogę nietylko do prawdziwej oświaty dającej, ale i do instytucji dobroczynnych.

W Poznaniu także zmarł Tadeusz Sokolnicki, były oficer wojsk polskich, licząc lat 80.

Przeczytaliśmy co tylko w odcinku *Gazety Narodowej* piękny wiersz p. Mikołaja Epszteina, wypowiedziany w sprawie kobiet. Ież tam jest prawdy i szczerego, prawdziwego uczucia! Wiemy, że pan E. posiada wiele nagromadzonych poetycznych utworów, wyspiewanych przez siebie w tęsknocie serca i bólu zdala od ukochanej ojczyzny; że pomiędzy większych rozmiarów, i są poemata większych rozmiarów, to i dlatego pozabawia nas tych darów? Wiemy, że w poezji jego wre gorące uczucie i siła patriotyczna, a takiej nam właśnie potrzeba.

## Przegląd polityczny.

Zdrowie księcia Bismarka, według najnowszych doniesień berlińskiej *Post*, ciągle się pogarsza. Napady boleści stają się coraz częstszymi, niebezpieczniejszymi. Oprócz własnego powołał ks. Bismark również królewskiego lekarza Lanera. Nieobecność księcia kanclerza da się dotkliwie uczuć rządowi podczas rozpraw nad prawem prasowem, które prawdopodobnie w przyszłym tygodniu się rozpocznie. Elabarat komisji jest o wiele wolnomysłniejszym od projektu rządowego i dlatego walka prawdopodobnie będzie gwałtowną, a z rządem zetrą się już jego własni przyjaciele polityczni. Mianowicie §. 23. wywoła zasadniczą sprzeczkę; rząd bowiem w sposób prawdziwie drańskowski zamierzał w swym projekcie postąpić z redaktorami. Nazaczał on im podwójną karę za przepuszczenie artykułu obwinionego o zbrodnię. Raz karze ich jako osobisty biorących udział w zbrodni, drugi raz za niedbałość. Otóż ten paragraf komisja złagodziła. Również dopuszcza komisja tylko sądową konfiskatę, a odrzuca takzwane postępowanie przedmiotowe.

Zgromadzenie narodowe obraduje ciągle nad budżetem. Obrady te nie budząc powszechniejszego interesu, obracają się głównie około nowych projektów podatkowych. Minister finansów Magne, aby zapobiedz niedoborowi, wniósł cały szereg nowych podatków, które Zgromadzenie narodowe tylko częściowo, i to z niechęcią przyjmując, tak iż przy obradach nad podatkiem od przesyłek kolejowych minister postawił kwestję zaufania, poczem dopiero Zgromadzenie nar. takowy przyjął.

45 deputowanych bretońskich zamierza czynić publiczny zarzut Gambecie, iż w czasie, gdy jen. Chanzy stał obozem w Conlie a Gambetta kierował jego ruchami, ostatniemu nie chodziło o obronę narodową, ale o cele polityczne. Zarzut dziwny. Każdy mąż stanu łączy pojęcie sprawy narodowej z pewnym systemem politycznym. Gambetta broniąc Francji, miał najgłębsze przekonanie, iż tylko pod republikańskim sztandarem ją obroni; duchem więc republikańskiemu tchnąć musiały wszystkie jego działania, grzechem zaś było pobitych imperialistów, iż usunąć z areny działania, podstępnie machinacjami utrudniał mu dzieło obrony i sprawiali, że operacje wojenne Gambetty musiały być skierowanymi zarówno przeciw najezdźnikom, jak przeciw własnym, domowym wrogom, niedobitkom pokonanych systemów. Nie wiemy, co pocnie Zgromadzenie narodowe z rekryminacjami deputowanych bretońskich, zapewne większość rzuci garścią błota na Gambettę. Zgromadzenie to rozejdzie się na ferje wielkanocne d. 25. bm.; po miesięcznej zaś przerwie pójdzie pod obrady ustawy wyborczej. Długie zakulisowe rokowania, które miały sprowadzić koalicję obu środków Izby, a zakończyć się nawet ustąpieniem ks. Broglie, któreby miejsce zajął młody Kaz. Perier, rozbiły się i Zgrom. nar. opuszcza Wersal we większym rozbięciu, niż było dawniej. W Paryżu coraz energiczniej domagają się powrotu Mac-Mahona do stolicy. Świeżo wystosowali kupcy paryscy prośbę do prezydenta republiki, aby rezydującę swoją co najspieszniej przeniósł do pałacu Elizejskiego. Mac Mahon zwiędza robotnicze dzielnice miasta; podobnie więc, jak jego małżonka kuchniami dla ubogich, pragnie on się spopularyzować w najniższych warstwach ludności. Podczas oględzin jednakże warsztatów robotnicy uchylali się od wszelkich przyjaźnych oznak.

Hr. Chambord, pomimo iż dzienniki legitymistyczne pragnęłyby to zataić, miał lekki napad apopleksji. Orleaniści mocno są takowym wypadkiem ucieszeni; w głębi duszy bowiem są oni najmocniejszego przekonania, iż po zgonie hr. Chamborda tron dla hr. Paryża stanie odkrytym. Zjazd frohderski, który zeszłego lata tyle obudzał nadziei, okazuje coraz bardziej całą swą niepraktyczność i złą wiarę, na której był oparty. Dziś już wszystkie owoce jego zniszczone. Hr. Chambord zamysla ponownie wydać manifest, w którym ostro wystąpi przeciw książętom Orleańskim, przeciw tychże obłudzie i braku przekonania.

Korespondent *Indep. Belge*, przebywający w San Sebastian, podaje ciekawe szczegóły o oblężeniu Bilbao przez karlistów. Bombardowanie miasta rozpoczęło się d. 21. z. m.; odbywa się ono na przetrzeni 1700—1800 metrów. Karliści strzelają ze 17 dział i 4 moździerzy. Kierują nimi wybornie artylerzyści. Dotychczas zniszczono kasyno, koszary i wiele budynków prywatnych. Forty odpowiadają silnie i po dwakroć udało im się już zmusić baterje nieprzyjacielskie do milczenia. Jen. Doregarray pozwolił cudzoziemcom, kobietom i dzieciom opuścić miasto, które może się teraz opierać przez dni 20. W ten sposób zatem Bilbao, gdyby do d. 21. b. m. wojska republikańskie nie dały mu odsieczy, musiałyby się poddać. Bilbao jest stolicą Biskaj, i gdyby je zajęto, mógłby się Don Karlos w niem koronować. Tego czeka tylko rząd niemiecki, aby go uznać za stronę wojującą, jak to dawniej oświadczył. Karliści dzierżą już w swoich rękach całe cztery prowincje: Nawarre, Guipuzcoo, Alawę i Biskaję. Mają oni w nich 42 batalionów wojska, każdy w sile 800—900 ludzi; jakoteż własne gisierne dział, fabryki broni i naboju. Tylko w administracji poczt panuje nieopisan chaos. Również podatki wybrano od nieszczęśliwej ludności na kilka kwartałów naprzód.

## Kronika.

Kurjerek Lwowski.

— Na rzecz zapomogi dla księży unitów z diecezji Chełmskiej, złożyła lwowska kapitał metropolitalna obrz. lac. w Administracji *Gazety Narodowej* 100 złr.

— Wydział krajowy chcąc w tym roku przystąpić do podwyższenia 2. piętra w szpitalu powszechnym we Lwowie, rozstał do przedsiębiorców lwowskich kosztorysy przygotowane w Wydziale, z wezwaniem, aby przedstawił do 19. marca oferty swoje na tę budowę.

— Na dochód Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy uniwersytetu lwowskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 15. b. m. w wielkiej sali ratuszowej czwarty odczyt publiczny. Mówić będzie prof. dr. Węleński „o sztuce greckiej do połowy 4go wieku przed Chr.“ Początek o godz. 12. Przeszło odczyty, mimo że mówili zdolni i wytrawni prelegenci, nie były dość licznie odwiedzane przez publiczność. Czyliby to miało znaczyć, że publiczność nasza jest niedolną do zajmowania się poważnemi rzeczami i nie chwila nauki? Przesądzać niechcemy. Fakta jednak mogą podsunąć pesymizm podobne zapatrywania. W Warszawie, na każdym odczycie roi się od chciwych wiedzy słuchaczy, u nas na odczycie ostatnim dr. Staneckiego,

wielce zajmującym. Byli pnski przerażające. Spodziewamy się, że odczyt dr. Węleńskiego lepiej pod względem ilości słuchaczy wypadnie. Gruntowna znajomość przedmiotu i znakomita wymowa prelegenta powinny zachęcić do odwiedzenia ratuszowej sali.

— Koncert, który Stowarzyszenie młodzieży handlowej na dochód swej biblioteki urządził a w którym wezmą udział panie M. Kwiecińska, T. Nowakowska, panowie Köhler, Schwarzw. Jarosławski, Jarecki, Uchwał i Cetwiński, odbędzie się z obficie uroczonym programem w niedzielę 22. marca w sali ratuszowej.

— O s. p. Feliksie Szumlańskim, nauczycielu śpiewu, zmarłym dnia 18. stycznia r. b., umieszcili czeski tygodnik muzyczny *Dalibor* w num. 5. z dnia 30. stycznia r. b. następującą wzmiankę: „Zmarły zasłużył sobie, abymy i my poświęcili mu nad grobem wdzienne wspomnienie. On to pierwszy w r. 1845 na koncercie słynnego skrzyпка Stanisława Serwaczyńskiego zaśpiewał rodakom swoim naszą narodową pieśń: „Kde domus muja“ w tłumaczeniu J. N. Kamińskiego „Gdzie domek mój“? Pieśń ta od tego czasu takiego doznała upodobania i tak się rozpowszechniła, że obecnie za oryginalną pieśń polską uchodzi. Jako charakterystykę ducha owego czasu wspomnieć wypada, że cenzura tylko pod tym warunkiem na odpiewanie tej pieśni zezwoliła, jeżeli zamiast „w ziemi polskiej“ Szumlański będzie śpiewał w „ziemi górskiej.“

— Na korzyść Towarzystwa bratniej pomocy w Paryżu wpłynęło: od p. Noela Adama za sprzedane nasiona na wystawie rolniczej 5 złr. 5 ct. i 72 złr. w. a., od p. Rubczyńskiego Władysława ze Stanina ze składek 38 złr. w. a. W imieniu komitetu podniznaczałego między krajem a Paryżem, składam szanownym dawcom serdeczne podziękowanie z przypomnieniem lepszej części narodu polskiego. Ze pieniądze na powyższy cel odbiera ks. Utryjewicz, przeor OO. Dominikanów we Lwowie. *Wiktory Wiśniewski.*

— Odczyty naukowe. Dziś (dnia 13. marca) wykład będzie w sali ratuszowej od godz. 4.—5. popołudniu prof. dr. Feliks Kreutz: „O czynnikach geologicznych.“

— Teatr. Dnia 11. marca na benefis zasłużonego na scenie narodowej artysty, p. Adolfa Linkowskiego, dano po raz pierwszy dramat Dominika Magnusa z wskiego „Rozbójnik salonowy“. Magnuszewski należy niewątpliwie do zdolniejszych i wyższego lotu poetów naszych. Niektóre jego utwory liryczne są prawdziwie arcydzieła. Był to prztem talent rzeczywiste dramatyczny, któremu tylko przeszkodziła politycznej natury, zmuszające go pędzić życie zdala od miast większych a więc i od sceny, w ukryciu przed policyjnym prześladowaniem, nie pozwolił obdarzyć literatury naszej szeregiem wielkich dramatów. Oprócz „Barbary jako Gaszoldowej żony“, którą wartości przedstawia na naszej scenie, wszystkie inne dramata Magnuszewskiego są niedokończone. Pozostał oprócz tego po nim wiele wysokiej wartości fragmentów dramatycznych. „Rozbójnik salonowy“ należy do rzędu pięknie zakończonych dramatów, jakoteż autor połowy czwartego i piątego aktu nie zdążył napisać. Aby więc umożliwić przedstawienie „Rozbójnika“, należało go zaokrąglić i dopisać półtora aktu. Trudno bardzo niewdzięcznego, dokończenia cudzej pracy, podjął się p. Michał Wolowski i ze swego zadania wywiązał się bardzo dobrze, nie zepsuł bowiem, jak się to pospolicie zdarza, pomysłu autora i doprowadził go do jedynie możebnego, bo logicznego rozwiązania. Budowa dramatu wykazuje autora nie dość ze sceną obytego, ztąd też wiele rzeczy dzieje się w dramacie albo niedostatecznie, lub nawet wcale żadną akcją nieumotywowanych. Bohater dramatu August, zdradzony przez przyjaciela i kochankę, utraciwszy matkę, zaprzysięga zemstę światu wśród którego wyrósł, i z czło-wieka uczciwego staje się łotrem. Rozbójnikiem salonowym, który dla zemsty nad dawną kochanką i przyjacielem, dopuszcza się ohydnych zbrodni a nawet zdrady kraju. Zmiana ta charakteru nie jest dostatecznie umotywowaną jak również zmiana w charakterze Brunona, który z lekkomyślnego panicza staje się nagle obrońcą dobrej sprawy i opiekunem ludu. W ogóle znać w całym utworze pospłech i zaskwicowanie. Charaktery są niezupełne, sytuacje nieprawdopodobne, akcja nie dość żywa. Pomimo jednak tych braków, dramat to niewątpliwie jeden z lepszych. Mistrzostwo autora przebiega się nie tylko w słowie, ale i w scenach, pełnych ogromnego efektu. Niektóre z nich mają prawdziwie szekspirowski zakrój. Przedstawienie wypadło dobrze. Pani Nowakowska w roli Anieli grała znakomicie. Artystka ta należy już dzisiaj niewątpliwie do pierwszorzędnych, i to nie tylko u nas. Panu Ładnowskiemu powinnować także musimy roli Augusta. Dobrze ją pojął i oddał bez zarzutu. Inne role nie przedstawiały pola do popisu, p. Wołowski wszakże wywiązał się ze swego zadania jak należy. Wszyscy inni aktorowie grali starannie, szczególnie dobrze wypadł akt pierwszy. Rozmowa w salonie wymaga wiele dystynkcji, którą rzadko w tym stopniu dobrego tonu widzieć można jak na naszej scenie. Publiczność dobrze przyjęła dramat Magnuszewskiego i licznie zebrana była w teatrze. Pan Linkowski miał dobry benefis. Na zakończenie tej wzmianki o pierwszym przedstawieniu dramatu tyle jego jest jeszcze dotąd nieznanych. Magnuszewski zmarł w Gwoźdźcu i tam pochowany. Przed śmiercią odzydując się do przyjaciół zmarłej już żony swojej, która go w chorobie pielęgnowała, darował jej na pamiętkę swe rękopisma. Znajdują się one dotąd w rękę p. K., męża owej szanownej Polki, która pielęgnowaniem swoim ostodziła ostatnie chwile talanca i poety. Należałoby je wydać. Czyżby się nie znalazł nakładca na nieznane utwory Magnuszewskiego?

— Mianowania. Minister handlu mianował c. k. oficjale pocztowego i kierownika urzędu pocztowego w Rzeszowie Walentego Ptaszka, zarządcą pocztowym i naczelnikiem c. k. urzędu pocztowego w Przemyslu.

Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela przy szkole ludowej w Łazach Stefanowi Mitce, dotychczasowemu nauczycielowi

w Zaleskiej woli. a posadę nauczyciela przy szkole w Czerniejowie Kornelowi Hlebowickiemu, dotychczasowemu nauczycielowi w Snodwowie.

(Dd.) Z pod Przemysła. Gmina Ujkiowice pod Przemysłem zaprowadza a siebie szkołę. lecz uchwała Rady zeszłego roku powzięta nie mogłaby była tak przedko przysięść do skutku, gdyby nie niezwykła w tych czasach hojność właścicieli, J. O. ks. Adama i Jadwigi Sapiechów, którzy nie tylko mogli gruntu dogodnego, ale z własnego popędu wzniesli materjał na jej wybudowanie i ogrodzenie darowali raczyli. Przy tej sposobności z najwyższym uznaniem i wdzięcznością wspomnieć należy, że znosząc przed dwoma latami zupełnie jedną z najwięcej gorzących karczem pod kościołem, do podniesienia moralności wiele się przyczynili. Gmina zaprowadza także za potwierdzeniem statutu przez Wys. namiestnictwo kasę pożyczkową, na którą dostarcza funduszu przeszło 1000 złr. grosz gminny, przez lepsze gospodarstwo zaoszczędzony, i sprzedaż obligacji.

Podgórze karpackie. Korespondent z Jasła w nr. 54. wystąpił z ubolewaniem nad biednym stanem nauczycieli gimnazjum Jasielskiego, co mogło niejedno zmarzenie brwi Jowisza na gminę jasielską spowodować, a ponieważ ta, może jedyna w kraju, obryzanie czyni wysilenia dla oświaty, przeto zaznajomił pragnę czujących zamiejscowych z krótką historją tego gimnazjum.

W roku 1816 rząd uznał pierwszy potrzebę utworzenia gimnazjum w Jasle, na nieznacznie jednak najlepsze jego części nie znalazły poparcia, a rozporządzenie powyższe przysposyła przeszło półwiekowy pył, powstały z pierwiastków zgnilizny i absolutyzmu.

W roku dopiero 1867, kiedy reprezentacja gminna na nowo ujęła te myśli, aby pierwsze dobre chęci rządu uskutecznić, i znalazły w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego. Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

Niestety jednak prawie w zawiązku nie zabylała mu gwiazda szczęścia mimo wielkiego wysilenia mieszkańców, którzy ponosząc koszta utrzymania szkół, wynoszące do 13,000 złr. rocznie, zmuszeni są w połowie większe opłacać dodatki, aby młodzieniaszka tego przy życiu utrzymać: wszystkie te jednak słowa i analizy w tym względzie poparcie i łaskawą protekcję w namiestniku, mimo wielkich przeszkód, tak że strony negatywnych żywiołów jak i braku środków materialnych, Rada szkolna krajowa zrodziła dziecie, dzisiaj sześciolatnie, ochrzczone imieniem swego opiekuna i protektora, Agenora hr. Gólczyńskiego.

W. Zarembe (c. d.) Opis Bukowiny przez Bolesława Chotomskiego (c. d.) Paestra, poemat żartobliwy, przez Aleksandra Morgenbessera (c. d.) Użycie przyplwy i odpływu morza jako mechanicznej siły, przez Bolesława Chotomskiego. Nasze stanowisko religijno-polityczne, koleżeńskie objaśnienie dla redakcji *Przeglądu Lwowskiego*. Skrzynka do listów. O mowie zwierząt. Jeszcze o tańcu. Rozmaitości. Zagadka. — Pismo to posiada w Galicji bardzo małą ilość prenumeratorów a zaśluguje na to, ażeby było więcej czytane.

Nakładem wydawnictwa S. Czarnowskiego i Spółki w Warszawie wyszła powieść z niedalekiej przeszłości p. t. „Na mogile“, napisana przez Walerego Przyborskiego. Styl obrazowy i piękny, sceny pełne efektów zalecają tę powieść, mającą za przedmiot walkę Niemców z Słowianami, utracającymi lekkomyślnie ziemię, na której się sadowi wróg nieprzebragany ich mowy i swobody. O tej powieści pomówimy obszerniej na innym miejscu *Gazety*.

Do dwutygodniowego pisma polityczno-literackiego *Więsie*, wychodzącego od Nowego Roku we Lwowie, redakcja dołącza dodatek, zawierający powieść p. t. „Ludzie.“ Jako redaktor odpowiedzialny podpisywał się początkowo dr. Władysław Rudnicki, obecnie p. Władysław Piątkowski.

Jest to nabycia „Pamiętnik Dobrzyckiego Mikołaja“ opisujący więzienie w Zamościu 1825 r., w którym siedział z Lukasińskim i Dobrogojskim. Jest to więc ciekawy i ważny dokument w dziejach meczeństwa narodu polskiego. Rękopismu będzie na broszurę. Ktoby chciał nabyć ten rękopism, niechaj się zgłosi do sprawozdawcy literackiego *Gazety Narodowej*.

Trześ nr. 9. *Prawnika*: Zmiany przepisów dla handlowych spółek akcyjnych, przez dr. R. Cansteina. Przegląd tygodniowy. Praktyka sądowa i administracyjna. Księga orzeczeń najwyższego trybunału sprawiedliwości. Wiadomości potoczne. Korespondencja.

Wiadomości społeczno-ekonomiczne. — W Warszawie czynią starania u władz o uzyskanie pozwolenia na założenie w Warszawie Muzeum przemysłowo-rolniczego. O naszym podobnym rodzaju Muzeum we Lwowie coś uciicho. Czyżby skończono na pięknym początku?

Bank handlowy warszawski robi dobre interesy. Rozpoczął on już budowę własnego domu na rogu nlic nienawistnego Berga i Włodzimierskiej dla pomieszczenia biur swoich. Budowa wykonana być ma podług planu budowniczego Leonarda Menoniego i będzie gustowniejszą niż dom lwowskiemu banku hipotecznego.

Z Gdańska donoszą, że tamtejszy bank kredytowy i oszczędności zbankrutował. Wiadomość o tem obiegła po mieście d. 22. i 23. z. m.; zamiepokojeni są ubożsi obywatele miejscowi i nrzędnicy, którzy zwabieni wysoką prowizją, złożyli tamże swe oszczędności; udawali się do banku, lecz lokale jego były już sądownie zamknięte i opieczętowane. Pasywa banku mają znacznie przewyższając kwotę 500.000 talarów.

W Nowym Jorku w Ameryce, utworzyło się „Towarzystwo świętego Stanisława biskupa“ mające na celu zebranie funduszy na wybudowanie polskiego kościoła w Nowym Jorku. Na pierwszym swem walnem zgromadzeniu 11. stycznia r. b. obrany został na prezesa Towarzystwa dr. Żolnowski emigrant 1863 r.; na wiceprezydentów obrani: Jan Rybicki, dr. Lewandowski, Szczepański; na sekretarza Władysław Jonakowski; na sekretarza drugiego Antoni Landeck; na opiekunów kasy: Kromoliński, Kładny, Wojciech Rybicki, Jan Rybicki i Rajzner. Na doradców komitetu Zieliński i Jezorowski. Spodziewamy się, że i w kraju tak użyteczne przedsięwzięcie znajdzie poparcie. Kościół polski stanie się ogniskiem i łącznikiem, utrzymującym polskie społeczeństwo w Nowym Jorku, i niepozwole mu zniknąć pośród masy obcej ludności.

Dziennikarstwo. Z powodu projektu zniesienia opłaty stempla od dzienników w Austrii komisja wyznaczona do obrad przygotowawczych w tym przedmiocie takie między innymi przytacza cyfry na poparcie zdania swego o potrzebie koniecznej zniesienia opłaty stemplowej. Zniesienie stempla dziennikarskiego nastąpiło w Anglii w r. 1836, a w 1850 zniesiono go zupełnie. W Wielkiej Brytanii pojawiło się dzienników: w r. 1821 267, w 1831 295, 1841 472, 1851 563, 1861 1.102, 1866 1.257. Między 1.257 publikacjami było 78 wychodzących codziennie, 226 wydawano w Londynie, 759 na prowincji, w Szkocji 130, w Irlandji 128, na wyspach 14. Cyfry te jednak mało się tylko przyczyniają do należy-

tego osadzenia dziennikarstwa angielskiego. Względem także trzeba mieć i na to, w ilu egzemplarzach wygotowuje się nakład dziennika. Najważniejsze pisma angielskie wychodzą w Londynie. Na czele ich stoi *Daily Telegraph* rozchodzący się w 170.000 egz. dziennie, *Standard* drukuje 140.000, *Daily News* 90.000, *Times* 70.000, *Morning Advertiser* 6.000, *Morning Post* 3.500, *Echo* 80.000, *Globe* 7.000 egz. dziennie; wydania poranne i wieczorne wynoszą razem około 569 tysięcy egzemplarzy dziennie. W 1864 r. wydawali dzienniki wychodzące w Londynie codziennie tylko 240.000 egz., więc razem 173.376 milionów w roku, a zatem mniej więcej tyle, co wydaje obecnie całe ostepmowane dziennikarstwo austriackie rocznie. Tygodniki wydawały już w r. 1864 2.763 milionów egz., zatem rocznie 105.862.000 m. e. W Rzeczy niemieckiej wychodzi około 2.500 pism, większa część ich przypada na Prnsy, podczas gdy w Austrii wychodzi mało co więcej nad 600. Cesarstwo austriackie nawet ma Szwajcarię pod tym względem przewyższając. Z dokładnej statystyki dzienników szwajcarskich, które na wystawie wiedeńskiej były, wynika, że w r. 1872 wydawano w różnych kantonach Szwajcarii 412 czasopism; największą ich część rozchodziła się w 500 do 1.000 egz., 15 w cokolwiek więcej niż 5.000, 5 miało do 10.000 egz., 3 do 20.000. W ogóle wydano tam w r. 1872 do 90 875 milionów numerów a 37.849 milionów rozszano przez pocztę.

Szczególniejszy rodzaj szalenstwa. — W okolicy Więcborka zagnieżdżyła się, jak píše *Gazeta Toruńska*, w pewnej wsi między ludnością ewangelicką sekta piętystów, do której przylączył się pewien gospodarz, człowiek dotąd spokojny i pracowity. Nowa nauka uczyniła na niem wielkie wrażenie. Stał się więc bardzo gorliwym członkiem sekty, uczęszczał pilnie na zgromadzenia, czytał biblię jeszcze pilniej i z wielkiem wyteżeniem wszystkich sił duszy brał w mistycyzm, który sekta ta głównie ma na celu. W końcu zeszłego miesiąca, gdy już wieczorem w łóżku leżał, zerwał się nagle, a wotując „Hosanna synowi Dawidowemu! błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie!“ ogłosił się Chrystusem, pochwyił jedno z swych dzieci, wzywając je do wyznania grzechów, wybił mu na przedzi zęby, uderzając je głową o stół. Tak nawirowały jedno porwał drugie dziecko swoje, i mniósłszy je po powale, puścił z tej wysokości, sądząc zapewne, że z tego ducha strąca z wysokości niebieskich w otchłanie piekielne. Dziecko przedtem wyszło z tego bez szwanku. Wtem wchodzi właśnie do izby ojciec obłąkany. Rzucił się więc o zprzysłomy syn i na starca, który wszelako zdołał uciec. Wypada więc obłąkany z domu i biegnie do mieszkającej siostry swojej już zamężnej i dopomina się braterskiego pocałunku. Wyłąka kobieta dostrzegłszy, że brat dźwi za sobą pozamykał na zastawy, starała się go ładniei słowami uspokoić, ale obłąkany rzucił ją na łóżko i dusił za gardło, gdy zaś z rąk wyrwał mu się nie zdołała, pochwyił ją silniej, rzucił na ziemię i dawał tak mocno za gardło, że biednej język z ust wystąpił, a wtedy to uupagniony braterskiego pocałunku obłąkany, zamiast ją pocałować, przegryzł jej język. Na szczęście przywołani przez ojca sąsiedzi, zdołali się dobić do mieszkanki i pokaleczoną kobietę od napastnika uwolnić. Kobieta dotąd choruje, jest nawet obawa, że ucierpi na zawsze, na mowie, obłąkany zaś miewa często podobne napady. Sekciarze tłómcaż, że duch Pański zlał się na niego, ale on za słaby, nie podolał misji, do której był powołany, a tak dobre w zle się dla jego słabości zamieniło.

Niemie skutki wygranej. We Wiedniu złożyła się z kims pewna wykwintna śpiewaczka, że potrafi zebrać na najludniejszej nlicy. Zakład stanął, i rzeczywiście pojawiła się w oznaczonym czasie na Ringstrasse przy Grand Hotel bardzo ładna zebrazka, efektywnie łachmanami okryta i z dzieckiem na ręku. Każdy z przechodzących chętnie obdarowywał interesującą niedzarkę, która dziękowała za otrzymane centki tak gorąco, jakby rzeczywiście miały uratować ją od śmierci głodowej. Była to owa śpiewaczka, która miała zebrać o zakład: zakład oznaczony wygrała też, ale przedtem musiała nieboraczka powódrować do brudnej korderygarej policyjnej na noc. Publiczna zebrańnica jest bowiem we Wiedniu zakazana, więc strażnik policyjny aresztował ją na Ringstrasse, i pomimo wszelkich przedstawień i prośb za prowadził do aresztu, z kąd wypuszczoną została dopiero na drugi dzień, po sprawdzeniu osoby.

### Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków dnia 11. marca. (Od banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.) Na wczorajszym targu w Oświęcimiu (dnia 10. marca) było wołów drobnych 107 sztuk, płacono za parę na nogach od 215 — 255 zł., co czyni za cetrnar mięsa loco Wiedeń 29 — 30 zł.

Na targu poniedziałkowym w Wiedniu dostawiono wołów 3030 sztuk, między któremi galicyjskich 904 sztuk. Płacono za cetrnar mięsa od 29 — 32.50 zł., przy końcu targu ceny spadły o 50 ct. na cetrnarze.

Nierogaczny w Wiedniu było 3006 sztuk, płacono stosownie do gatunku od 31, 28,50, 20 zł. — 32.50, 30,50 i 26 zł. za cetrnar żywej wagi.

W ubiegłym tygodniu w Oświęcimiu było 950 zł., płacono za parę na nogach od 72 — 125 zł.

Wyciąg z *Gazety Lwowskiej* z dnia 11. marca 1874.

Edykta. Sąd kr. lwowski umarza zaginioną obligację fund. ind. nr. 9350 na 1000 zł. opiewającą na Aleksandra Dąbskiego z kupnem platnym dnia 1. listopada 1873. Sąd handlowy w Krakowie wpisał w rejestr firm pojedynczych księgiarnię Józefa Czecha w Krakowie. Sąd obw. w Samborze ustanowił dla z miejsca pobytu niewiadomych Heleny i Nikodema Fałęckich w sprawie pozwu Kunarzewskich i Dolinowskich o wykreślenie 2000 dukatów z dóbr Chłopczyce, kuratorem adw. dr. Pawlińskiego. Sąd kulikowski uznał Wasylę Jacha w Mohylańcach za marnotrawcę. Sąd w Sokalu uznał Onufrego Plichotę za marnotrawcę.

Licytacje. W sądzie obw. rzeszowskim realności pod l. 11 i 12 tamże w d. 23. kwietnia. W sądzie pow. w Krzeszowicach realności pod l. 95 w Brodach dnia 7. kwietnia. W sądzie pow. w Ulanowie połowy gruntu pod l. 65 w Wołoszynie d. 16. marca.

### Ostatnie wiadomości.

Do *Presy* telegrafują że Lwowa, że żydzi z moskalofilami ułożyli już ostateczne listy kandydatów do Rad powiatowych.

Na najbliższym posiedzeniu Izby państw wniesie minister obrony krajowej projekt ustawy o żandarmerji.

W Zadarze, pomimo agitacyi centralistycznych, wybrany został przy ponownym wyborze do Rady państwa dr. Klac, przywódca narodowców dalmackich. (Wybór jego poprzedni centralistyczna większość Izby posłów unieważniła.)

Lewica węgierska całkiem się rozpadła. Część pod Mocysarj opadła do skrajnej lewicy, część pod Simonym nie chce koalicji z prawicą i centrum, a reszta pod Tiszą zbliża się do prawicy i centrum, aby umożliwić swemu przywódzcy wstąpienie do gabinetu.

D. 11. miał już cesarz wyznaczyć przyszłego wg. ministra-prezydenta któryby prowadził rokowania względem objęcia reszty tek ministerjalnych, — ale ta zapowiedź się nie sprawdziła, choć była półurzędowa.

Z Poznania telegrafują do wiedeńskich gazet, że sąd apelacyjny skazał biskupa Janiszewskiego na grzywnę 300 talarów, ewentualnie zaś na dwa miesiące więzienia, za wystosowanie groźącego listu do nauczyciela religij, Schrötera. Pierwsza instancja usprawiedliwiła była ks. Janiszewskiego, wychodząc z tej zasady, że ks. Janiszewski działał jako pełnomocnik arcybiskupa.

### Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 12. marca. Posiedzenie Izby posłów. Dalsza rozprawa szczegółowa nad l. projektem wyznaniowym. Do §. 8. zapisanych jest 16 mowców; z tych zerkają się głosu Hanisch (za) i Selarschmidt (przeciw).

Przeciw projektowi komisji przemawiają ks. Chelmecki i p. Dunajewski. Ostatni nie odmawia państwu prawa regulowania stosunków kościoła na zewnątrz; ale obawia się nadużycia postanowień co do usunięcia duszstarowników; i kończy wnioskiem odesłania tego paragrafu napowrót do komisji.

Nadesłano. Wszyskim cierpiącym zapewniam zdrowie i siły bez lekarstwa i kosztów

### Revalesciere du Barry

Z LONDYNU.

Żadna choroba nieprze się delikatnej Revalesciere du Barry, która bez lekarstw i kosztów usuwa wszelkie cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruźlicę, bionę słuszowej, pechera, nerek i zoganów oddech, jako to: tuberkul, suchoty, astma, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, hemoroidy, wodna puchlina, gorączki, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp. nawet podczas ciąży — nakoniec dla b. a. b. e. s. melancholij, schłodnicie, reumatyzm, woszące, blednicza. Otu wyciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urażyły wszelkim lekarstwem.

Certyfikat Nr. 73.621. Nieoskoczona wdzięczność zobo szanuje mnie, przesłać Panu kilka wierszy. Przez cztery miesiące męczony byłem okropną astmą, i nikt mi nie pomógł. Dopiero stosując się do rady przyjaciela i używając pańskiej Revalesciere zupełnie uzdrowionym zostałem.

Certyfikat Nr. 65.715. Paniel córka moja nie mogła spać ani trwać, — osłabienie, beznamiętność i rozdrażnienie nerwów doszło do najwyższego stopnia cierpienia. Dzisiaj, używając czekolady Revalesciere, zdrowie i wesołość nie opuszcza jej na chwilę.

Certyfikat Nr. 72.418. Skoro tylko dziękuję modły do Boga stwórcy wszechmocnego zasłanym za niezliczone dobrodziejstwa, które mi obdarza, gdyż w naturze tyle sił wydrzynających stwarza, mimowoli wspominać o Panu. Od wielu lat nie mogłem się uczucić zupełnie zdrowia. Na ból żołądka, niestrawność i zaślinienie ciagle cierpiam. Od 14 dni zżywając pańską Revalesciere uwolnionym od tych trapien memu powolania bez trudu służyć jestem wtanie.

J. L. Sterner, nauczyciel szkoły narodowej.

Revalesciere du Barry pożywniejsza jest od mięsa, oszczędza więcej niż 50 razy swoja cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 zł. 50 c., za funt 2 zł. 50 c. 2 funty 4 zł. 50 c., 5 funtów 10 zł., 12 funtów 20 zł., 24 funty 36 zł. — Biszkoty w puszkach po 2 a 50 c. i po 4 szt. 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 c., 24 filiżanek 2 zł. 50 c., 48 filiżanek 4 zł. 50 c. a w proszku na 120 filiżanek 10 zł., na 288 filiż. 20 zł., na 576 filiż. 36 zł. GŁÓWNY KRAJ W WIEDNIU „Barry du Barry“ et comp. Wallfischgasse 8, jakoteż wszelkie w poprzednich aptekach i sklepach rozsypanych. Skład wiedeński wysłał też Revalesciere swoja za pobraniem. Agencje: w Białej: u aptekarsa Erich Keler pod Lwem; w Bochni: u E. Bultewicza, w Oleszynie: u M. S. Franzosa, aptekarsk pod słonym ortem i G. Grünspanna, w Oleszynie: u J. Sidorowicza w Krakowie: u Józefa Trzczyńskiego; we Lwowie: u Zygmunta Bockera aptekarsa, u Piotra Mikolajca aptekarsa, Leopolda Ródlersa, F. W. Królówskiego, u Karola Schuntha, u Juliusa Reissla i u Jakóba Bousera; w Poeszle: u Józefa Tirok; w Przemyślu: u Józ. Fürsta; w Przemyslu: u Edwarda Machalskiego; w Rzeszowie: u J. Schaitera et Comp.; w Stanisławowie u Ferd. Stechera, apt. w Strzyżu: u D. J. Nuszenblatt et Comp.; w Tarnopolu: u A. Morawca i dr. A. Buchala c. k. i p. obw. w Tarnopolu: u A. Tanczyca apt. pod Aniołem, i u W. T. A. Walińskiego.

Lwów, z Izby handlowej dnia 12. marca.		I. Akcje za sztukę.		II. Listy zast. za 100 złr.		III. Oblig. za 100 złr.		IV. Monety.	
złr.	w. a.	złr.	w. a.	złr.	w. a.	złr.	w. a.	złr.	w. a.
Kolej gal. Karola Ludwika	144 50	46	—	144 50	46	—	—	—	—
Banku hip. gal. po 200 złr.	213 50	20	—	213 50	20	—	—	—	—
Tew. kred. gal. 5 pr. w. a.	83 75	84 25	—	83 75	84 25	—	—	—	—
Banku hip. gal. 6 pr. w. a.	87 75	88 40	—	87 75	88 40	—	—	—	—
Gal. zak. kred. wtosc.	93	—	94	—	—	—	—	—	—
Banku hip. gal. 6 pr. w. a.	87 75	88 40	—	87 75	88 40	—	—	—	—
Gal. zak. kred. wtosc.	93	—	94	—	—	—	—	—	—
Banku hip. gal. 6 pr. w. a.	87 75	88 40	—	87 75	88 40	—	—	—	—
Gal. zak. kred. wtosc.	93	—	94	—	—	—	—	—	—
Banku hip. gal. 6 pr. w. a.	87 75	88 40	—						

